

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 13 Listopada 1937 r.

Nr. 312

## 50 km. na zachód od Szanghaju

### Wojska japońskie maszerują na Nankin

SZANGHAJ 12.11. Baterie japońskie w Putungu oraz japońskie okręty wojenne bombardowały dziś ostatnie umocnienia chińskie na południowy zachód od Nantao. Japończycy zawładnęli tamą na Uanpu i ustawili na niej karabiny maszynowe.

#### OSTATNI PUNKT OPORU

Szanghaj 12.11. Wojska japońskie po zajęciu Nantao posunęły się na przód wzdłuż bulwaru dwóch republik, otaczając strefę ochronną, której wszystkie wejścia znajdują się odciążone pod kontrolą japońską. O godzinie 17-ej został zajęty przez Japończyków ostatni w Szanghaju ośrodek oporu chińskiego, budynek cel morskich, na którym zatknięto sztandar japoński.

#### KOMUNIKAT JAPONSKI

TOKIO 12.11. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: Front szanghajski: kolumna japońska zajęła stację Kuszang (na linii kolejowej Szanghaj — Nankin o 45 km na północ-zachód od Szanghaju). Inny oddział japoński za-

jął Sziaochociao (50 km. na zachód od Szanghaju). Front japoński na zachód od Szanghaju rozciąga się obecnie na przestrzeni przeszło 100 km.

#### KWATERA GŁÓWNA

TOKIO 12.11. Agencja Domei zapowiada, że t. zw. „cesarska główna kwatera” będzie utworzona w przyszłym tygodniu. Powołanie do życia tej instytucji nie oznacza wcale sfornowania nowego rządu o charakterze czysto wojskowym. Zajaniem „kwatery”, której zwierzchnikiem będzie cesarz, jest opracowanie planów operacji wojskowych w Chinach oraz szarmonizowanie współpracy armii i marynarki.

#### W KONCESJACH

SZANGHAJ 12.11. Dowódcy stacjonowanych w Szanghaju wojsk brytyjskich i amerykańskich otrzymali polecenie przeszkodzenia z bronią w reku wdzieraniu się wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej. Zarządzenie to wywołało w Szanghaju wielkie wrażenie, gdyż — jak ogólnie sądzą — jest ono wyrazem zaostżenia się stosunku W.

Brytanii i Stanów Zjednoczonych do zagadnienia koncesji międzynarodowych. Zarządzenie to jednak nie jest łączne z oświadczeniem gen. Matsui, z którego wynikało, iż Japończycy w pewnych okolicznościach skłonni są zająć przemocą międzynarodową koncesję.

Dziś, 13 listopada 1937 r. Słow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo urządził **kwesę uliczną na najbiedniejszych w Wilnie na chleb i opał**. Gorąca prośba do całego społeczeństwa, by skutecznie poparła ten cel.

## Nieudany atak czerwonych pod Sabinanigo w Aragonii

SAN SEBASTIAN 12.11. W ciągu ostatnich 24 godzin wojska rządowe podjęły bardzo gwałtowne natarcie na pozycje zdobyte przez powstańców w pierwszych dniach listopada, na północ, południe i wschód od Sabinanigo. Po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim oddziały rządowe zaatakowały wzgórze 1100,

obrzucając wojska powstańcze granatami ręcznymi. Powstańcy pozwolili nieprzyjacielowi zbliżyć się do swych pozycji, po czym otworzyli gęsty ogień. Atak wojsk rządowych został całkowicie odparty a linie powstańcze nie uległy żadnej zmianie. Straty katalończyków obliczane są na 500 zabitych i 1000 rannych.

## Aresztowania w Sowietach

### Znow dygnitarze — „szkodnikami”

MOSKWA 12.11. W Moskwie krąży pogłoski o aresztowaniu szefa wydziału prasowego w centralnym Komitecie partii komunistycznej i faktycznego redaktora naczelnego „Izwiestii” — Tala. Rozeszły się ponownie pogłoski o aresztowaniu

Jureniewa, b. ambasadora w Tokio, a obecnie w Berlinie, o aresztowaniu Podolskiego, posła w Kownie, o aresztowaniu sekretarki moskiewskiego sowietu miejskiego Kogan, oraz o aresztowaniu Bundarenki, przewodniczącego rady komisarzy ludowych Ukrainy.

## Katastrofa w Japonii

### Obsunięta się góra. Śmierć 300 osób

TOKIO 12.11. Wielkie przygnębienie w całej Japonii wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zoczęła góra Kenaszi (2028 metrów) obsunęła się, zasypując osiedle fabryczne, położone u stóp góry. W walę ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynek fabryczny kopalni siarki i 54 domy, w których zamieszkiwali

górnicy. Rozmiarów katastrofy na razie nie podano ustalić. Według prawdopodobnych obliczeń, zasypanych zostało ok. 300 górników i urzędników. Grozę sytuacji zwiększał fakt, iż jednocześnie z obsypaniem się ziemi wybuchła siarka oraz skład materiałów wybuchowych, używanych w kopalni. 1500 strażaków wezwano na pomoc.

## Japonia odmówiła po raz drugi na zaproszenie konferencji brukselskiej

LONDYN 12.11. Rząd japoński ponownie odrzucił zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Decyzja ta, powzięta dziś przez gabinet japoński, zakomunikowana została bezzwłocznie ambasadorowi belgijskiemu w Tokio.

TOKIO 12.11. Minister spraw zagranicznych Hirota wręczył dziś po południu belgijskiemu ministrowi Bassomoiere notę werbalną, w której odmawia udziału Japonii w konferencji 9-ciu mocarstw.

BRUKSELA 12.11. W tutejszych

kolach politycznych Stanów Zjedn. wyrażają przypuszczenie, że w dniu jutrzejszym nie nastąpi jeszcze zakończenie obrad konferencji 9-ciu mocarstw. W sobotę popołudniu ma się odbyć raczej publiczne posiedzenie, na którym poszczególne delegacje złożą oświadczenia w sprawie swego ustosunkowania do odpowiedzi japońskiej. W przyszłym tygodniu ma się odbyć posiedzenie, na którym zajęte zostanie wspólne stanowisko wszystkich delegatów do zagadnienia wchodzącego - azjatyckiego.

## Rozłam w Lidze obrony praw człowieka

### Za dużo komunizmu — orzekli rozłamowcy

PARYŻ 12.11. „Le matin” podaje dziś interesujące informacje na temat rozłamu, jaki dokonał się centralnym Komitecie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, której przewodniczy znany działacz lewicowy i masonsk. Wiktor Basch. Siemiu członków zarządu Ligi ustąpiło z tego zarządu, motywując swój krok

w liście, w którym oskarżają zarząd Ligi o prowadzeniu polityki stronnictwej, zbyt daleko dostosowującej się do interesów komunizmu. W tych warunkach, członkowie znajdujący się w mniejszości, uważając że liga dla względów oportunistycznych oddaje usługi polityce i propagandzie sowieckiej.

## Prasa francuska i angielska o możliwości zamachu stanu w Polsce

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi.

PARYŻ 12.11. Następujące dzienniki paryskie: komunistyczny „Humanite”, „Populaire”, „Ordre”, „Oeuvre”, „Echo de Paris” nie zaprzestają akcji antypolskiej, którą rozpoczęły jednocześnie jakby na komendę. Tym razem za przedmiot swej kampanii obrały stosunki we-

wnętrzne w Polsce, wysuwając fantazyjne pomysły na temat zamachów stanu, grożących Polsce jeszcze w bieżącym tygodniu. Argumenty i stylizacja tych artykułów wskazują na to samo źródło inspiracji. Kompania ta, która rozpoczęła została właśnie po ogłoszeniu zapowiedzi przyjazdu min. Delbosa do Warszawy, wywołała w tutejszych kolach politycznych zrozumiały nie-

smak. LONDYN 12.11. Rzeczowo zazwyczaj poinformowana prasa angielska dała się tym razem wprowadzić w błąd doniesieniom niektórych pism francuskich na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce. P. Ver non Bartet, który właśnie powrócił z Paryża ogłosił w „News Chronicle” artykuł, w którym bezkrytycznie powtórzył znane alarmy paryskie. Jednocześnie te same rzekome rewelacje ukazały się w „Manchester Guardian” i komunistycznym „Daily Worker”.

## Żydzi u P. Prezydenta

WARSZAWA 12.11. (Pat.) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R.P. przyjął delegację senatorów i posłów żydowskich w składzie: senatorowie Schorr i Troickenhaim oraz posłowie Sommerstein, Rubinstein, Minberg i Gottlieb.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację żydów w Polsce.

Pan Prezydent R. P. zapewnił delegację, że rząd Rzeczypospolitej zwałował i nadal będzie zwałował wszelkie objawy anarchii.

## Bomby w Palestynie

JEROZOLIMA 12.11. Na drodze z Jerozolimy do Jaffy w odległości 3 mil od Jerozolimy wybuchła mina wkrótce po przejeździe patrolu wojsk brytyjskich. Żadnych ofiar w ludziach nie było. Komunikacja pomiędzy Jaffą a Jerozolimą uległa przerwie.

## Do tego doszło...

UZHOROD 12.11. Inicjatywa rady miejskiej w Użhorodzie w sprawie obchodu 20-lecia rewolucji bolszewickiej spotkała się z protestem miejscowej prasy czeskiej.

Dziennik agrarny „Podkarpacie Hasy” ostro występuje przeciwko uroczystościom, twierdząc, że rewolucja przyniosła ludowi rosyjskiemu niewolę, gorszą niż za czasów caratu. Zorganizowany w Użhorodzie obchód 20-lecia rewolucji bolszewickiej wypadł błado i zgromadził niewielką ilość publiczności, przeważnie czeskiej i żydowskiej.

## Komuniści w Austrii

WIEN 12.11. Wychodzący w Instruktu „Tiroler anzeiger” podaje sensacyjną wiadomość, jakoby drogą wodną z Czechosłowacji na barkach z węglem, holowanych do Austrii, przemysłowo drobne partie broni i nielegalną literaturę, a w szczególności pismo komunistyczne „Rote Fahne”.

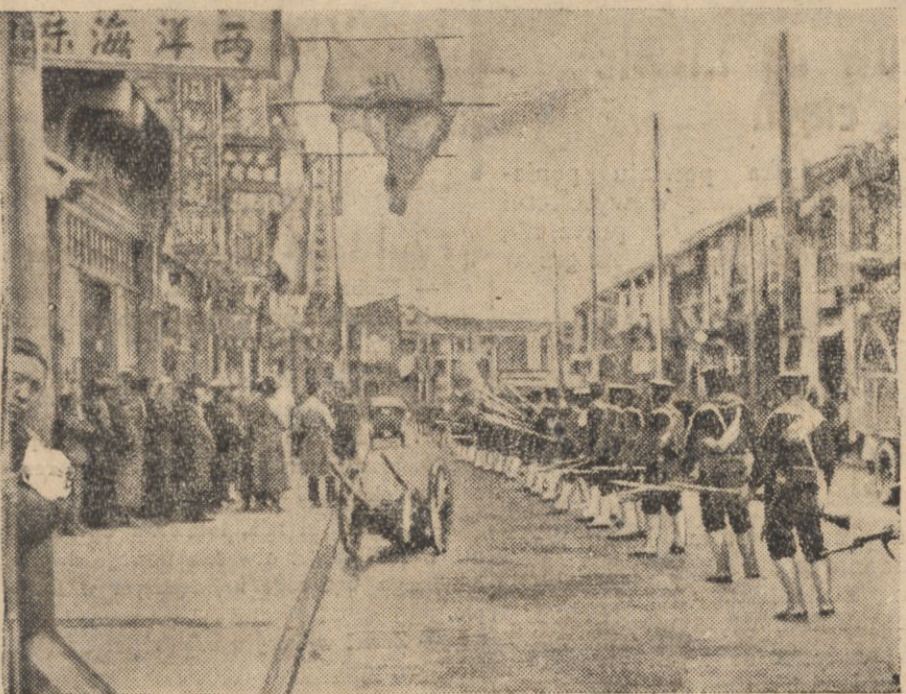
Z Czechosłowacji miało przybyć ostatnio do Austrii kilka wybitnych agitatorów komunistycznych celem zorganizowania na większą skalę kursów dla agitatorów komunistycznych na kraje sąsiednie. Liczba słuchaczy tych kursów ma wynosić około 2.000 ludzi.

## BACZNOŚĆ NARODOWCY!

Kurs kandydacki Sekcji Akademickiej Stron Narodowych odbywa się we wtorki i piątki, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu własnym — Mostowa 1.

**Restauracja „GASTRONOMIA” WILNO, MICKIEWICZA 7**  
Od dnia 13-go b. m. godz. 20.30  
**Koncert Zespołu Mandolinistów**  
przy współudziale KWARTETU ŻEŃSKIEGO

WOJNA W CHINACH.



Japończycy zajmują miasto.

## Po przewrocie w Brazylii

### Obawy w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON 12.11. Wśród dyplomatów południowo-amerykańskich żywo omawiana jest sprawa oderwania się Rio de Janeiro ze sfery wpływów Stanów Zjednoczonych. Wyrażane jest przypuszczenie, że posunięcie to będzie miało bardzo silny i niekorzystny wpływ na stan gospodarczy Brazylii. Korzyści, bardzo poważne, jakie Brazylija ciągnie z wymiany handlowej z Ameryką Północną, wywołują przypuszczenie, że prezydent Vargas nie zaangażuje się w współpracę z państwami totalnymi, gdyż współpraca ta może zagrozić interesom Stanów Zjednoczonych na terenie brazylijskim. Ostatnie wypadki w Brazylii znajdują swe echo w Kongresie.

Władności, nadechodzące z poszczególnych stanów donoszą, że ogłoszenie nowej konstytucji zostało wszędzie przyjęte z żywym zadowoleniem. Gubernator Sao Paulo nadesłał na ręce prezydenta Vargasa depezę, zapewniającą o swym całkowitym oddaniu. Komendant wojskowy okręgu udzielił wywiadu przedstawicielom prasy i zapewnił, że spokój panuje we wszystkich organizacjach wojskowych i że wojsko przyjęło reformę z pełnym zaufaniem. Gabinet ministrów podał się do dymisji, aby umożliwić prezydentowi swobodę działania w tworzeniu nowego rządu. Jak przypuszczają, gabinet zostanie szybko utworzony, a zmiany zajądą tylko na trzech fotelach ministerialnych.

RIO DE JANEIRO. 12.11. Wład-

# „Wrogowie ludu“ w redakcjach

## Krwawy rząd sowiecki szuka ofiar

W ZSRR nie ma prasy niezależnej. Istnieją tylko pisma wydawane bądź przez urzędy państwowe, bądź przez partię komunistyczną i podległe jej związki zawodowe. Zdawałoby się, że to gwarantuje pełną „prawomówność“ wydawnictw. Tymczasem nie!

„Prawda“ moskiewska donosi, że „wrogowie ludu“ zdążyli już opanować kierownicze stanowiska w redakcjach wielu dzienników sowieckich, zwłaszcza prowincjonalnych i prowadzą teraz mniej lub więcej zawołowaną antysowiecką propagandę.

Powstaje pytanie: jak na łamach dziennika sowieckiego można prowadzić propagandę antysowiecką? Otóż, jak się okazuje, sposoby takie istnieją. „Prawda“ wymienia kilka „chwytów“ najczęściej używanych.

Pod pretekstem zapoznania czytelnika z metodami „wrogów“ i ich działalnością i celem rzekomego zburzenia „czujności“ czytelnika, niektórzy dzienniki prowincjonalne, a na wet stołeczne przedrukowują całe programy kontrrewolucjonistów. Jeden z dzienników na Uralu zamieszczył artykuł wstępny, który składał się z

hasła kontrrewolucyjnych i antysowieckich.

Nader często są również „pomyłki drukowe“, które zmieniają sens całego artykułu. „Prawda“ podaje przykłady. W jednym z dzienników, zamiast „nasi wodzowie prowadzą nas od jednego zwycięstwa („pobedy“) do drugiego“, wydrukowano: „prowadzą z jednej biedy do drugiej“. Niekiedy przez całą kolumnę drukuje się hasło: „wszyscy do walki religijnej“ lub: „niech żyje międzynarodowy front faszystowski“. W obu wypadkach „przez pomyłkę“ opuszczono przysłówkę „anty“.

Korzystają „wrogowie“, ukryci w redakcjach i z innych tricków. Oto np. w dzienniku bakuńskim pojawia się notatka pod tytułem: „Prezes Mołotow szpieg i wróg ludu sowieckiego“. Z tekstu czytelnik dowiaduje się, że mowa o jakimś miejscowym Mołotowie, prezesie komitetu górnego. Jedno z pism stałe drukowało wyraz „Stalin“ małą literą, tłumacząc, że zabrakło w cenzurze dużej litery S, i t.d., i t.d. Sposobów jest tysiące! GPU daremnie usiłuje wykorzenić wrogie elementy z redakcji pism komunistycznych.

Według ostatnich doniesień żymentarzem do sytuacji wewnętrznej ZSRR. Okazuje się bowiem, że „zdrajcami ludu i burżuazyjnymi sługami“ są nie tylko ministrowie Związku Radzieckiego, generalicja, szefowie sztabu, dyrektorzy i t.d., ale również i publicyści, których podstawowym zadaniem była właśnie praca, agitacja na rzecz komunizmu i sowieckiego państwa. (APA).

# Nie przyjął wawrzynu...

## List do P.A.L.-u

Kierownik działu kultury i sztuki w „Kurjerze Poznańskim“, red. Witold Noskowski, wystosował do sekretariatu Polskiej Akademii Literatury następujący list:

Do Sekretariatu  
Polskiej Akademii Literatury  
w Warszawie.

Szanowny Panie Sekretarzu!  
Przeglądając pismo wczorajsze, znajduję swoje nazwisko w spisie tych osób, które otrzymały t. zw. wawrzyn Akademij.

Ostatecznie nie byłoby w tem nic strasznego, intencja zrobienia mi przyjemności jest równie jasną jak szlachetną i można by ostatecznie przyjąć — zwłaszcza przywoławszy na pomoc poczucie humoru — że wszystko jest jak najlepiej na tym najlepszym ze światów, gdyby urzędująca w tych sprawach instancja zechciała była zawiadomić mnie o tym prezencie przed podaniem wiadomości do pism. Załatwilibyśmy wtedy tę białosukę od ręki między sobą — podczas gdy obecnie na tem skończyć się, niestety, nie może, i gdy rzecz stała się raz publiczną, jestem zmuszony również publicznie oświadczyć, że tego lauru sobie nie życzę i że go nie przyjmuję.

Proszę przyjąć uprzejme wyrazy  
(—) Witold Noskowski.

## Zamachy bombowe w Irlandii

DUBLIN. 12.11. W ciągu dnia wczorajszego dokonano dwóch zamachów bombowych. Pierwszy wybuch nastąpił wczoraj w nocy, drugi zaś wybuch nastąpił w chwili dwuminutowej ciszy, jaką W. Brytania czczyła poległych w wojnie światowej.

## Upadł pierwszy śnieg na Podhalu i w Krakowskim

KIELCE 12.11. W dniu dzisiejszym spadł w kieleczyźnie pierwszy śnieg, pokrywając grubą warstwą okoliczne pola i łąki.

NOWY TARG 12.11. Padający w ciągu ubiegłej nocy i w ciągu dnia dzisiejszego gęsty śnieg pokrył grubą warstwą całe Podhale.

Skutkiem wielkich opadów śnieżnych oraz zadymki i mgły komunikacja na trasie Kraków — Zakopane została poważnie utrudniona, szczególnie na odcinku Obiadowej.

KRAKÓW 12.11. Po dwóch dniach deszczowych dziś 12 bm. od wczesnego rana nad Krakowem i okolicą pada gęsty śnieg.

## POLSKI BIAŁY KRZYŻ — TO ŁĄCZNIK SPOŁECZENSTWA CYWILNEGO Z WOJSKIEM

Zwiedzajcie Salon Demonstracyjny  
**Nowości i Wynalazków**  
(HOTEL EUROPEJSKI)  
otwarty codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

## Kronika telegraficzna

— Niebawem przybędzie do Rzymu premier Stojadinowicz. Data jego przyjazdu nie została jeszcze ustalona.

— Policja wiedeńska przeprowadziła rewizję w domu związku młodzieży „Teutonia“. Znalaziono obfity materiał propagandowy narodowo - socjalistyczny. Aresztowano około 50 osób.

— Francuski min. lotnictwa Cot dokonał w le Bourget otwarcia nowego dworca lotniczego, będącego największym w Europie.

— Zmarł w Paryżu b. minister Franklin Bouillon.

— Wychodzący w Kownie „Dzień Polski“ został ostatnio znów skonfiskowany.

— W Croydon wybuchła epidemia tyfusu brzuszego. Dotychczas zanotowano 44 wypadki, z czego kilka śmiertelnych.

— Królewska para bułgarska opuściła wczoraj Londyn, udając się do Paryża.

— Angielski statek „Pylades“, który wyszedł z Havru z ładunkiem 750 ton cynku do Anvers zatonął skutkiem burzy w kanale la Manche.

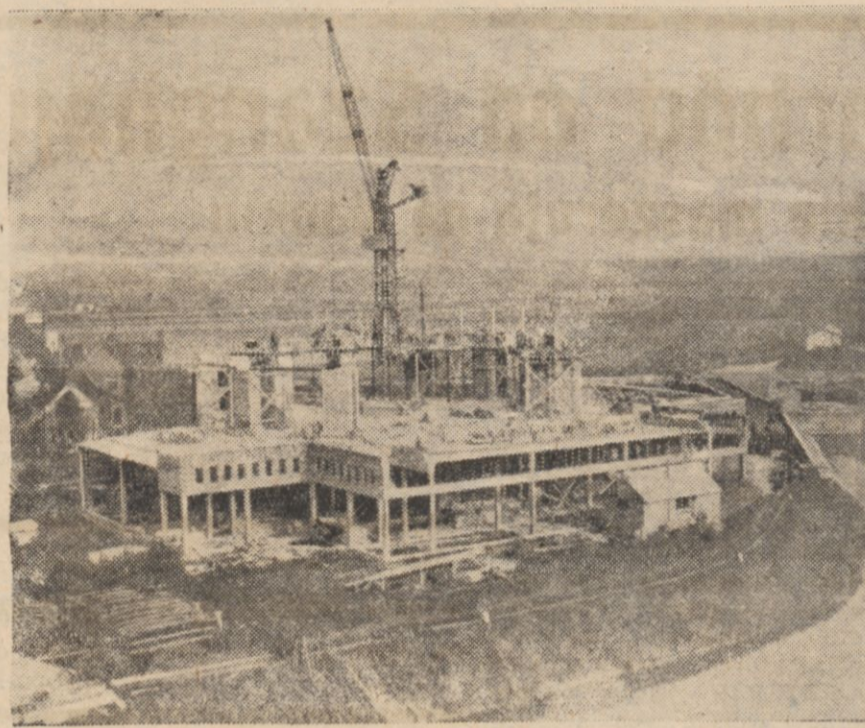
— W Jerzolimie wśród ludności arabskiej kursuje tajny manifest protestujący przeciwko interwencji brytyjskiej w sprawę arabsko-muzułmańską oraz przeciwko aresztowaniu przewodców arabskich.

— Wyspy Filipińskie nawiedził tajfun, który zniszczył 2 000 domów, wskutek czego 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

— W St. Zjedn. niebawem wypuszczone zostanie nowy samolot transportowy, który będzie mógł przewozić 100 pasażerów. Zasięg jego pozwoli przebyć Pacyfik bez lądowania.

— Konfederacja socjalistów meksykańskich wystosowała do wszystkich organizacji robotniczych Ameryki łacińskiej odezwę, protestującą przeciwko zamachowi stanu w Brazylii.

## POMNIK WIELKIEGO KRÓLA.



W Nieuwport w zachodniej Flandrii powstaje wielki pomnik króla Belgii, Alberta.

## Stosunki dyplomatyczne

### między rządem gen. Franco a W. Brytanią

SALAMANKA. 12.11. Komunikat oficjalny, ogłoszony wczoraj wieczorem donosi, że pomiędzy rządem brytyjskim a hiszpańskim rządem narodowym, reprezentowanym przez dyrektora gabinetu dyplomatycznego rządu w Salamance Sangroniza i ambasadora W. Brytanii Chiltonem, rezydującym w Hendaye, nastąpiła wymiana not. Komunikat podkreśla, że agenci i podagenci brytyjscy na terytorium Hiszpanii będą mieli prawo poufnego komunikowania się między sobą korespondencją szyfrowaną, która nie będzie podlegała

cenzurze. Agent Hiszpanii narodowej w Londynie będzie komunikował się bezpośrednio z angielskim ministrem spraw zagranicznych, a agent rządu brytyjskiego korzystać będzie z tych samych praw w Salamance. Funkcje podagentów będą ściśle takie same, jak funkcje konsułów, a więc w pierwszym rzędzie zajmować się oni będą ochroną interesów obu krajów i sprawami handlowymi. Niezależnie od tego, agenci będą zajmowali się zagadnieniami nawigacji statków, zarejestrowanych w portach obu krajów.

## Prześladowanie Polaków na Litwie trwa w dalszym ciągu

KRÓLEWIEC. 12.11. Z Kowna donoszą: Maturzystka polskiego gimnazjum w Poniewierzu, Zofia Murawska, zamieszkała w Miciunach, nie mając pozwolenia, nauczała dzieci okoliczne, za co została skazana

przez naczelnika powiatu ponie-wieskiego na grzywnę w wysokości 500 litów. Rodzice dzieci przez nią nauuczanych zostali skazani na grzywnę po 300 litów.

## Stan zdrowia ofiar katastrofy lotniczej Prof. Pelczar czuje się dobrze

WARSZAWA. 12.11. Ofiary katastrofy samolotowej p. Pelagia Potocka oraz prof. Kazimierz Pelczar leżą w szpitalu św. Józefa (ul. Emilii Piaer).

Pozostali ranni — w instytucie chirurgii urazowej szpitala im. Marszała J. Piłsudskiego znajdują się pod opieką dra Levittoux.

Stan zdrowia ofiar katastrofy przedstawia się jak następuje: p. Potocka nie odzyskała jeszcze przytomności, jednak stan jej zdrowia nie budzi obaw i lekarze spodziewają się rychłej poprawy. Prof. Pelczar — stan zdrowia zupełnie dobry. P. Tausig — stan zupełnie dobry. P. Beer, — po nastawieniu zwichniętej nogi, czuje się dobrze, pani Beer — odniosła obrażenia kości miednicy. Inż. Braun — ogólne potłuczenie, stan dobry. P. Bluszcz, radiooperator — lekkie obrażenia twarzy, pilot Witkowski — złamanie prawej nogi.

WARSZAWA 12.11. Komisja, po-

wolana przez ministra komunikacji do zbadania przyczyn katastrofy samolotu komunikacyjnego Spayid jeszcze nie ukończyła swych prac. Według dotychczasowych wyników badań można narazie stwierdzić, że zarówno płatowiec jak i silniki oraz służba radiowa działały bez zarzutu. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zawalenie prawym skrzydłem samolotu o sznur linii elektrycznej wysokości około 10 m. W trakcie wykonywania manewru lądowania na radio samolot wienby się znajdować na wysokości w granicach od 80 do 100 m. Okoliczność, jaka spowodowała, że pilot leciał poniżej dolnej dopuszczalnej granicy, nie została jeszcze wyjaśniona. Oba wysokościomierze, które w wypadku ocalały, znajdują się obecnie w badaniach w instytucie technicznym lotnictwa, ponieważ dotychczas wstępne przesłuchanie pilota nie wyjaśniło tej okoliczności.

## Kurs dla duchowieństwa całej Polski

W dniach od 16 — 18 b. m. odbędzie się w Poznaniu Kurs Duszpasterstwa Młodzieży Pozaszkolnej, przeznaczony dla księży wszystkich diecezji. Protektorat objął i otwarcia kursu dokonał J. Em. ks. Kardynał - Prymas dr. A. Hlond w dn. 16 b. m. o godz. 11.15. Wazelki.h in-

formacji udziela Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Dzięki porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki zapewnił Związek wszystkim uczestnikom kursu 50-procentową zniżkę na przejazd powrotny koleją.

Pomóż pracy Stron, Narodowego, nad odżywieniem kraju  
Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582

## Pismo komisarza R. P. do Senatu W. M. Gdańska

GDANSK 12.11. (Pat). Nawiazując do oświadczeń czynników kierowniczych partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, dotyczących aktów ustawodawczych, regulujących pewne zagadnienia z dziedziny stosunków wewnętrzno - politycznych Wolnego miasta, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku skierował do Senatu gdańskiego pismo, w którym zwrócił uwagę Senatu na konieczność przestrzegania, by akty

te w razie ich wyjątku, nie stały w kolizji z prawami, zagwarantowanymi osobom języka lub pochodzenia polskiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W odpowiedzi swej prezydent Senatu W. M. Gdańska złożył zapewnienie, że rozporządzenia o organizacji młodzieży i w sprawie tworzenia nowych stronnictw politycznych na terenie Gdańska nie naruszają praw osób języka lub pochodzenia polskiego.

## Nocne audycje tajnej radiostacji niemieckiej

W ostatnich dniach otrzymali liczni adresaci w Berlinie, za pośrednictwem poczty, przemyczone antynarodowo - socjalistyczne ulotki, zawierające informacje, jak powinni postępować, aby mogli wysłuchać audycji tajnej antyrządowej stacji nadawczej działającej w nocy. Dotychczas bowiem nie udało się Gestapo, pomi-

mo usilnych starań, wysledzić źródła krótkofalowych audycji radiowych, podlegających przeciwn rządowi.

Ulotki zwracają uwagę radioamatorów na fale długości 29.8 m. lub na fale w pobliżu, aby „wszyscy do-brzy Niemcy wysłuchali wiadomości, głoszących prawdę“.

## Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic“

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

## Bryły soli krysztalowej w woj. nowogródzkim

SZCZUCZYN NOWOGRÓDZKI. Podczas kopania studni w maj. Kulbaczyn, gm. Ostryma, należącym do Bolesława Skawińskiego, na głębokości 3 i pół m. natrafiono na kilka brył soli krysztalowej. Największa z wydobytych brył soli waży 5 kg.

Jak oświadczył właściciel majątku, już przed kilku laty natrafiono również na kilka mniejszych brył soli.

Wydobyta sól przekazano państwowemu instytutowi geologiczemu w Warszawie celem przeprowadzenia dalszych badań.

## Pół milionowy zapis na rzecz Jenty Suchestow

W ubiegłym tygodniu bawił w Poznaniu ks. Janusz Radziwiłł, który odbył konferencje z wybitnymi przedstawiicielami palestry poznańskiej. Prawdopodobnie konferencje te pozostawały w związku z wystąpieniem prokuratora w Ostrowiu przeciw ks. Michałowi Radziwiłłowi.

Według ostatnich doniesień żydowskiego pisma kaliskiego „Kalischer Woche“, u reagenta Kamińskiego w Kaliszu został już sporządzony zapis na rzecz żydowski Jenty Suchestow w wysokości 500.000 zł.

Opłaty stemplowe od tego aktu wyniosły 15.000 złotych. Tem sam ty godniak podkreśla niezwykle gościnne przyjęcie przez ks. Michała Radziwiłła wycierzki Żydowskiego Towarzystwa Krajnozawczego z Kalisza, w czasie jego pobytu w Antoninie.

Jedno z pism bydgoskich donosi, że przeciwko księciu Michałowi Radziwiłłowi wystąpiło z pretensjami o nieopłacone należności 100 do-stawców dwornych w Antoninie.

# Podział rynków Na marginesie polsko-niemieckiego porozumienia

## Z PRASY

O 11 LISTOPADA

Z okazji głosów prasy w dniu Święta Niepodległości „Warsz. Dz. Narod.” pisze:

Nie można powiedzieć, by z przeczytania dzienników polskich z dnia 11 listopada wywnosiło się pokrzepiające wspomnienie. Dzień ten jest świętem narodowym, z tego wynika, że myśli Polaków o sprawach zasadniczych bytu ojczyzny powinny być zgodne i że serca ich w jeden takt biec winny. Trudno sprawdzić, co tak i dzieje w milionach głów i serc; jeśli jednak się zapoznać z wyrazem myśli i uczuć tych, co na szpaltach dzienników reprezentują opinie publiczną, to trzeba stwierdzić, że niemasz ani zgody ani jednego rytmu.

Szeroki ogół polski rozumie i odczuwa znaczenie odzyskania niezależności państwowej, rozumie i odczuwa wagę zgody,ładu i porządku w pracy dla przyszłości, wie jak wielką rolę w obronie odzyskanego skarbu niezależności odgrywać będzie zawsze armia narodowa.

Dla tej grupy natomiast, która od lat 11 dźwija władzę w ręku, jest 11 listopada świętem narodowym w specjalnym tego słowa znaczeniu. A mianowicie jest to przeze wszystkich ich święto — jeśli się tak wyrazić wolno — rodzinne, okazja do przypomnienia uczczenia ich „zasług” dla Polski. Tak było przez lat 11, i tak jest — niestety — obecnie. Społeczeństwo polskie przyzwyczało się już do takiego pojmowania święta narodowych, lecz się z nim nie pogodziło i tęskni do tego, by móc je święcić w zgodnym i jednolitym sercu porywie. Tymczasem jednak musi się zadowolić tęsknotą.

### LISTOPADOWE SKRZYŻOWANIE

W dniu 11-go b. m. „Gazeta Polska” zamieściła artykuł p. t. „Listopadowe skrzyżowanie”. P. Mieczkowski chciał przed oczyma czytelnika postawić prawdę swojego obozu — myślni mieli rację w czasie wojny i w chwili jej zakończenia, myślni wierzyli w Polskę i dali jej czynny wkład; wyszli się mylili, nie mieliście wiary w Polskę i dali jej tylko słowa! Gdy narody wojujące zawierały w r. 11 listopada zawieszenie broni, w Warszawie zjawił się Piłsudski, a jego ludzie rozbroili Niemców, ujęli władzę w swe ręce, w Waszyngtonie natomiast zjawił się Lansinga Dmowski i zażądał — jak pisze w swej książce — wprowadzenia do warunków zawieszenia broni zastrzeżenia, „że na Wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają”...

Zapytuje tedy z pałosem p. Mieczkowski:

„Po wielokroć krzyżowały się w polityce polskiej drogi Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. To listopadowe skrzyżowanie jest jednym z najgłębszych, najznamienitszych. Która z tych dróg była drogą wiary w Naród, — drogą do Wielkiej Polski — niechaj każdy sam sobie odpowie”.

W odpowiedzi na artykuł „Gazety Polskiej” organ Sronn. Narod. „Warsz. Dzienn. Narod.” zamieszcza następujące uwagi:

Epizody zręczne wyzyskane przez autora artykułu dla aktualnych celów publicystycznych są tylko fragmentami dłuższego procesu politycznego, mogą też być należycie zrozumiane i ocenione tylko na ile całości tego procesu.

Nie jest czas dziś ani miejsce po temu. Pozwolił sobie jednak zauważyć, że nie z aktami wiary lub wybuchami uczucia mamy tu do czynienia, lecz z posunięciami politycznymi, będącymi ogniwami łańcucha, którego początek sięga końca XIX wieku, a którego końca jeszcze nie widać.

W listopadzie i grudniu r. 1919 rozegrały się wypadki, które wpłynęły nie tylko na odbudowę państwa polskiego, lecz także na to, kto w pierwszym okresie istnienia tego państwa miał ująć władzę w swe ręce.

Nie posiadamy jeszcze materiału faktycznego, potrzebnego do tego, by na nim oprzeć obiektywną ocenę tej niedawnej przeszłości. Trzeba znać dokładne zachowanie się i zamierzenia ówczesnego rządu niemieckiego, trzeba odsłonić tajniki kancelarii dyplomatycznych państw zwycięskiej koalicji, trzeba wiedzieć, dlaczego wypuszczono z Magdeburga Józefa Piłsudskiego, dlaczego reprezentanci zwycięskiej koalicji powstrzymali postanowione już przewiezienie armii polskiej zorganizowanej we Francji przez Gdańsk do Polski i t. d.

Przyszłość odradzającego się państwa polskiego obchodziła w tym listopadzie r. 1918 nie tylko Polaków, nie tylko rządy państw toczących wojnę, lecz także szereg innych czynników, mających wpływ na bieg dziejów.

Dopiero, gdy się będzie miało w r-

(Dokończenie na str. 4-ej.)

Na październikowym posiedzeniu Rady Miejskiej w Wilnie zgłoszony został przez Narodowe Koło Radnych w trybie zwyczajnym wniosek o wprowadzenie na rynkach miejskich podziału na część chrześcijańską i żydowską.

W myśli wniosku Prezydenta sprawa uchwała Rady Miejskiej została przekazana Magistratowi, który — jak to przed paru dniami doniósł komunikat biura prasowego Zarządu Miasta — większością głosów wniosek Koła Narodowego odrzucił.

Spodziewać się należy, że zagadnienie, poruszone we wniosku Koła Narodowego, zainteresuje Radę Miejską, a ponieważ z okazji sprawozdania Prezydenta o uchwałach Magistratu może nad niem rozwinąć się dyskusja, więc Rada Miejska będzie miała sposobność zasadniczo się w tej materii wypowiedzieć.

Nie przesądzać bynajmniej stanowiska Rady Miejskiej w tej sprawie pragnęlibyśmy jej kilka uwag poświęcić.

Braki organizacyjne handlu polskiego w Wilnie niejednokrotnie na tem miejscu poruszaliśmy i omawialiśmy. Jednym z głównych braków jest nastawienie naszego handlu na zamożnego i średnio-zamożnego klienta. Wszystkie sklepy chrześcijańskie w Wilnie (poza t. zw. sklepikami spożywczymi) mają towar, który nabywać mogą ludzie przyzwyczajeni do pewnej stopy życiowej, chociaż dość skromnej, i rozporządzający odpowiednią do tego gotówką. Towaru, któryby był dostępny dla szerokich mas wiejskich, robotniczych i przyjeżdżających wólcian, towaru może być więcej, a nie taniego w sklepach chrześcijańskich niema. Obrazowo da się to wyrazić w sposób następujący. Jeśli wytniemy pod uwagę, że w Wilnie mieszka około 150 tys. ludności chrześcijańskiej; to kupcy nas liczą co najwyżej na dziesięciotysięczną klientelę, poczynając resztę swemu losowi.

Gdzież ma nabywać ta reszta ludności potrzebne jej artykuły? Oto idzie ona na rynki i do żydów.

Dla społeczeństwa polskiego, dla całej przyszłości naszych miast, nie jest to sprawą obojętną. Widzimy już poważny ruch w kierunku wzięcia w ręce polskie handlu straganiarzkiego, wiemy, że odbywają się systematyczne kursa dla straganiarzy i słyszeliśmy nawet o tem, że są już — może narazie nieliczne — kadry straganiarzy polskich.

Ale tu właśnie następuje się trudność. mogąca mieć doniosłe dla handlu straganiarzkiego znaczenie. Ta młoda roślina, w postaci niedoocnianej dotychczas gałęzi handlu, musi być otoczona pewną opieką, aby się mogła rozwinąć. W pierwszym rzędzie ta opieka musi się wyrazić w wyznaczeniu oddzielnych miejsc dla handlu żydowskiego i chrześcijańskiego.

Bo uprzytomnijmy sobie, jak wygląda w praktyce rynek wileński. Przez pięć dni w tygodniu rynek ten jest właściwie pustą, a zapelnia się tylko we wtorki i piątki. Wówczas na rynkach jest ścis i rejdach. Stłoczone wozy wólczańskie, szeregi straganów, tłum ludzi, a w tem wszystkim zagubione i trudne do zauważenia nieliczne stragany chrześcijańskie. Nawet ten, kto umyślnie chce odszukać stragan polski, nie mało trudu musi poświęcić, by przedrzeć się przez to skupisko ludzi i zwierząt. A niejedną wagę może nie wiedzieć, że stragany polskie istnieją. Nic dziwnego, że baki stan rzeczy dogadza żydom i że pragną go oni utrzymać. Ale nie leży on w interesie ludności polskiej i handlu chrześcijańskiego. Dopiero przy podziale rynku na część żydowską i

Na marginesie ostatniej, równoległej deklaracji rządów polskiego i niemieckiego, dotyczącej traktowania mniejszości niemieckiej i polskiej w obu państwach, pragniemy tu poruszyć sprawę, która z tematem powyższej deklaracji pozostaje w najściślejszym związku.

Naród polski, jeśli idzie o zagadnienie mniejszościowe w Rzeszy Niemieckiej, jest żywo zainteresowany nie tylko losem mniejszości polskiej. Istnieje w granicach Rzeszy druga jeszcze grupa mniejszościowa, której byt i dola leży nam mocno na sercu.

Nie chodzi tu o względy natury politycznej. Nie wszystko, co naród blisko obchodzi, jest polityką. Nie raz tak bywa, że ten lub ów naród ma jakieś zainteresowania i uczucia polityczne zupełnie bezinteresowne. Jeżeli np. Francja interesuje się losem Franko - Kanadyjczyków, Holandia losem Burów południowoafrykańskich, to zainteresowania te pozabawione są wszelkiego pokładku politycznego. I tak samo nie ma nic wspólnego z polityką żywe zainteresowanie, okazujące przez naród rumuński tak zwanym Aromunom w Iracji i w Macedonii greckiej, serbskiej i bułgarskiej, — szczerpowi pokrewnemu Rumunom, ale części składowej narodu rumuńskiego nie stanowiącemu.

Gdyby na Krymie żyli jeszcze Goci, (których ostatnie, mówiąc po gotycku resztki wegetowały tam jeszcze w wieku XV-ym), można być pewnym, że naród niemiecki darzyłby ich najserdeczniej i najtroskliwiej zainteresowaniem, mimo, że Goci nie są Niemcami, ale tylko ich dalekimi kuzynami.

Zyje w Niemczech szczerp, który jest takim samym kuzynem narodu polskiego, jakim dla Niemców byli wymarli przed paru wiekami, krymscy Goci. Dla szczerpu tego żywym takie same uczucia, jakie Niemcy żywią do Goców, gdyby ci jeszcze żyli. Mówimy o Łużyczanach.

Nad Łużyczanami zawisła ciężka groźba zagłady. Wszystkie organizacje łużyckie rozwiązano, prasę łużycką zniszczono, ostatnie resztki łużyckie go nauczania w szkolnictwie usunięto, wpływy łużyckie w miejscowej organizacji kościelnej (katolickiej i ewangelickiej) wyteprono. Wobec społeczeństwa łużyckiego, narodowości łużyckiej, języka łużyckiego, ducha łużyckiego, uświadomionej po łużycku ludności łużyckiej stosuje się dziś z całą zimną bezwzględnością, system eksterminacji.

Trudno wymagać, by naród polski odnosił się do tych faktów obojętnie. Sprawa Łużyczan nie jest dla nas, oczywiście, równie ważna jak sprawa Polaków w Prusach Wschodnich, czy na Śląsku Opolskim. Nie jest ona wogóle żadną naszą sprawą a tylko bezinteresownym zajęciem sowskim; niel nas przecie o to nie posądzają, by aż na Łużycę, czyli w okolicy Berlina i Drezna, sięgali nasze uczucia narodowe. Ale mimo to, jest rzeczą jasną, że okropne położenie, w jakim się dziś nasi pobratymcy łużyccy znajdują, musi budzić w Polce żywy odruch niezadowolnienia, a tym samym wpływać na stosunki polsko-niemieckie w sposób zadrażliwiający. To też byłoby — w imię polepszenia tych stosunków — rzeczą bardzo pożądaną, by ostatnia zmiana deklaracji o traktowaniu mniejszości odbiła się również i na położeniu Łużyczan w kierunku, ułatwiającym im narodową egzystencję.

Wprawdzie w deklaracji mniejszościowej istnieje punkt, który mógłby stanowić dla Łużyczan podstawę do przeciwstawiania się akcji germanizacyjnej. Punkt ten — pierwszy według kolejnej numeracji — brzmi, jak następuje:

„Wzajemny stosunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakłada je sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia trudności w ujawnianiu tej przynależności, w szczególności nie

będzie wcale wywierany nacisk na mniejszościowych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia”.

Skoro deklaracja wyłącza możliwość poddawania przez władze niemieckie w wątpliwość przynależności do narodowości polskiej, odruch rozpaczy mógłby Łużyczanom przytłoczyć — skoro grozi im narodowa zagłada — zrezygnowanie i zadeklarowanie się jako Polacy. Łużycka odrębność mogłaby się w tych warunkach przechować jako odrębność regionalna, — taka, jak odrębność Słowenów w obrębie narodu Jugosłowiańskiego, odrębność Słowaków w obrębie Czechosłowacji, czy nawet w obrębie Czechosłowacji, czy nawet jak odrębność Kaszubów w obrębie narodu polskiego.

Przed niedawnym stosunkowo czasem władze niemieckie nakazywały opuścić polskie gimnazjum prywatne w Bytomiu grupie studujących w nim uczniów - Łużyczan, na tej zasadzie, że gimnazjum to przeznaczony jest dla Polaków, a oni Polakami nie są. Obecnie, skoro poddawanie

w wątpliwość przynależności do polskości nie jest dopuszczalne, uczniowie ci mogliby do polskiego gimnazjum powrócić, składając zwykłą deklarację, iż jako Łużycanie czują się odłamem narodu polskiego. Na tej samej zasadzie mogłoby się odrzucić łużyckie organizacje, łużycka prasa (która mogłaby się przeciwstawić użyciu „regionalnym” dialektów) i t. d.

Jest jednak rzeczą jasną, że nie byłoby to wyjście dogodne, — ani dla Łużyczan, ani, jak sądzimy, dla Niemców. Dla Łużyczan, bo — zażądanie zaspokoić ich narodowe aspiracje — oznaczałoby rezygnację z ich pełnej, narodowej odrębności. A dla Niemców — bo nie byłoby rzeczą pożądaną dla nich przesłiznować mieć grupę ludności autochtonicznej, uważającej się za polską, u bram swojej stolicy.

To też byłoby najdogodniej, gdyby przy okazji uregulowania położenia mniejszości polskiej w Niemczech uregulowano tam również położenie ludności łużyckiej.

## Ramsay Mac Donald

Ramsay MacDonald trzykrotny premier Wielkiej Brytanii zmarł nagle dn. 10 bm. na udar serca, przeżywszy lat 71. Śmierć zaskoczyła go na statku w drodze do Południowej Ameryki o kilka tysięcy kilometrów od brzegów Anglii.

Ramsay MacDonald, niegdyś sztabowy mąż socjalistów angielskich, dwa razy szef Labour Party, wreszcie twórca wspólnego z Baldwinem rządu ogólnonarodowego, należał do najwybitniejszych postaci w polityce międzynarodowej ostatnich kilkunastu lat. Historia wyda sąd o roli „MacDonalda” w wydarzeniach tego okresu, ale najciężsi jego przeciwnicy przyznają, że kierowała nim zawsze dobra wola, szczerą umitowaną pokojem. Tragedia, jaką przemył u kresu swej wędrówki życiowej, znalazłszy się po „tamtej stronie bary-

ków w Izbie Gmin. W ostatnich wyborach w r. 1935 MacDonald przeprzeł w swoim okręgu i z wielkim trudem otrzymał mandat od szkockich uniwersytetów.

Gwiazda MacDonalda gasła powoli. Jego dawni towarzysze nie mogli zapomnieć, że położył wielkie załugi jako jeden z pionierów angielskiego ruchu robotniczego i jego długi goletni przewodniczący. Syn ubogie go wieśniaka szkockiego, utalentowany i wykształcony, uoskonął agitator i organizator, posiadał on idealne warunki, by wybić się na czoło opozycji, która wówczas nie rozporządzała nadmiarem liderów w wielkim stylu. MacDonalda wkrótce zastąpił jako mówca i publicysta. Gdy wszedł do parlamentu w r. 1906 jego piękna postawa, przyjemny głos, a przede wszystkim dar wymowy zwrócił powszechną uwagę. Mac Donald był jednym z lepszych taktyków parlamentarnych.

Podczas wojny naraził sobie wszystkich jako krańcowy pacyfista, cudem tylko uniknął więzienia. Ale ten epizod w jego karierze podniósł go do poziomu prestiżu MacDonalda wśród racjonalnego skrzydła Labour Party, które dążyło do większym zaufaniem, niż innymi przywódcami. Pierwszy gabinet MacDonalda upadł w r. 1925 w związku ze słynną afera listu Zinowiewa. Jego drugi socjalistyczny gabinet doszedł do władzy w r. 1929 po wyborach, w których Labour Party odniosła zwycięstwo, stając się najsilniejszą partią w parlamencie. Następny i ostatni triumf MacDonalda już jako premiera „narodowego” zbiegł się z klęską wyborczą obozu, z którym związał swoje nadzieje i dla którego pracował prawie pół wieku. Należy zauważyć, że MacDonalda nigdy nie był marksistą i jego socjalizm daleki od doktryny z innych płynął źródeł: sentymentalnego protestu przeciw krzywdzie społecznej i z wiary, że sprawiedliwość osiągnąć może w utorze stopniowych ewolucyjnych reform.

MacDonald związał swe stanowiska z szeregiem imprez międzynarodowych, a głównie z Konferencjami Gospodarczą i Rozbrojeniową, które zawiody pokładane na nich nadzieje.

### Rozmowa radiowa z łodzi podwodną

NOWY JORK. 12.11. Inżynierowie National Broadcasting Company dokonali ciekawych prób transmisji radiowej z zanurzonej łodzi podwodnej do rządowej bazy łodzi podwodnych w New London u wybrzeży stanu Connecticut, na odległość 16 kilometrów. Głosy oficerów załogi łodzi były doskonale słyszane w New London. Dotychczasowe próby łączności drogą radiową z łodzi podwodnej odbywały się w ten sposób, że zanurzona łódź połączona była kablem telefonicznym ze statkiem na powierzchni, który transmitował dalej głos przez radio. Tym razem cała radiostacja naławicowa umieszczona była w głębinach morskich.

WYSTAWA RUSZCZYCZOWSKA PRZEDŁUŻONA NA DWA DNI! NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ, 13 — 14 LISTOPADA.



Ramsay Mac Donald.

kadry”, jest tragedią wielu liderów socjalistycznych, którzy doszli do władzy i zmuszeni byli dźwigać odpowiedzialność za losy państwa. Podczas kryzysu w r. 1931 MacDonald zażądał od społeczeństwa t. zw. „mandatu lekarskiego”, sytuacja finansowa przedstawiała się alarmująco. Rząd Labour Party nie był w stanie jej opanować. MacDonald Snowden, Thomas i szereg innych liderów rozstało się ze swym obozem, wchodząc do nowego gabinetu razem z konserwatystami i liberami. Wybory przyniosły zwycięstwo tej koalicji, która coraz bardziej przeobrażała się w rząd konserwatywny. MacDonalda w miarę tego jakyskiwał uznanie wśród „orysów”, tracił swe wpływy na szerokie masy i stawał się wężem bez armii. Jego nowa partia — narodowi labourzyści — liczy zaledwie kilkunastu człon-

chrześcijańską, stragan polski uzyska równo szanse istnienia.

To, co mówimy, dotyczy nie tylko rynku, gdzie stragany są przeznaczone i po zakończeniu godzin handlu muszą być usunięte, ale także innych miejsc sprzedaży, a więc hal miejskich i straganów stałych (np. przy Hali Miejskiej na ul. Zawajnej). Stałe miejsca handlu są oddawna w

90 procentach okupowane przez handlarzy żydów, przechodzą z pokolenia na pokolenie i o zdobyciu należnego ilościowo miejsca handlującym Polakom w obecnych warunkach nie ma co myśleć.

To uprzywilejowanie żydów w handlu na rynkach powinno być wzięte pod uwagę przez czynniki kierownicze samorządu miejskiego.

# Asturia — kolebką dynastii i bastionem rewolucji

Asturia, zdobyta ostatnio przez wojska generała Franco, odegrała w historii Hiszpanii rolę narodowego Piemontu. Tu leży tysiącletnimi legendami osnuta jaskonia Cavadonga, w której król Pelayo, po klęsce Wizygotów nad rzeką Guadalete pod erez de la Frontera, skupił dookoła siebie garść rozbitków, z którymi wyruszył na bój o odzyskanie Hiszpanii, bój, który zakończył się miał ostatecznie 800 lat później, zwycięstwem Grenady. Tu powstało pierwsze na półwyspie Iberyjskim chrześcijańskie królestwo, bezpieczne za granitowym murem gór i falanga rycerzy bez trwogi, strzegących czujnie znaku krzyża. Odtąd każdy następca hiszpańskiego tronu, nosił tytuł księcia Asturii, a królowie hiszpańscy, wyjeżdżając za granicę, dla zachowania swego incognito przybierali nazwisko hrabiów Cavadonga. Nazwisko to przybrał już na stałe pierwotny syn byiego króla Alfonsa XIII, po złożeniu tytułu księcia Asturii.

Dziwny paradoks historii sprawi, że kraj, w którym stała kolebka dynastii hiszpańskiej, stał się jednocześnie bazą wypadową rewolucji. Powstanie asturyjskich górników w 1934 roku było punktem wyjścia późniejszych tragicznych wydarzeń, które całą Hiszpanię pogrążyły w chaosie wojny domowej. Ten kraj właśnie dał najbardziej doborowe oddziały wojsk rządowych, osławionych „dynamiteros”, rekrutujących się z górników asturyjskich. Mają oni coś z męstwa dawnych Gotów, a przede wszystkim ich pogardę śmierci do okrucieństwa posunięta.

Długo potomkowie dawnych Wizygotów, zamieszkujący góry Asturii, szczyli się tym, że kraj ich nigdy nie deptała stopa pogańskiego najeźdźcy. Wielkimi uswiąconą dumą narodowa Asturyjczyków doznała w obecnej wojnie mocnego uszczerbku. Asturię bowiem zdobyło w długotrwałych, krwawych walkach jedynie przy pomocy potomków dawnych Maurów, tworzących rdzeń hiszpańskich wojsk kolonialnych. Koło historii odwróciło się. W okresie „reconquista” rycerstwo asturyjskie gromiło Maurów, dziś północnoamerykańskie wojska kolonialne rozgromiły bitne oddziały asturyjskich „dynamiteros”. Część ich, jak urosła ostatnie depeche, schroniła się w ostępach górskich, skąd zuchwałymi wypadami niepokoi wojska kolonialne. W dzikim górzystym krajobrazie Hiszpanii, Asturia stanowi prawie niedostępną bastion. Położone między Gijon i Santander „Picos de Europa” — „Szczyty Europy” dochodzą do 3000 metrów. Gęsto zalesione zbocza górskie utrudniały operacje wojenne. W tych warunkach opór, jaki stawiało obłożone ze wszystkich stron Owiedo, jest podziwu godnym i stanąć może śmiało obok Alcazaru, jako wzór szczytnego heroizmu.

Owiedo, jedno z najstarszych miast Asturii, było w VI wieku naszej ery siedzibą klasztoru. W roku 792 za rządów Alfonsa II, nazwanego „czystym”, miasto stało się stolicą Asturii. Wielokrotnie o mury miasta rozbiły się falangi najeźdźczych Normanów, a w X wieku oparto tu zwycięsko najazd Maurów pod sławnym ich wodzem Almanzorem. Miasto, ongiś sławne ze wspaniałych, o bezcennej historycznej wartości budowli, jest dziś po krwawych walkach 1934 roku, a zwłaszcza po ostatnim

obłożeniu w obecnej wojnie domowej, jedną wielką ruiną. Wszystkie dzieła sztuki padły z rąk „dynamiteros” lub rozbite zostały w gruzy przez artylerię obu walczących stron. Powstanie asturyjskie w 1934 roku zmiotło z powierzchni ziemi pochodzącą z XII wieku „Camara Santa”, kaplicę, w której przechowywano drogocenną relikwię narodową Hiszpanii „krzyż zwycięstwa”, pod którego znakiem boje króla Pelayosa odparł najazd Maurów, Katedra, pochodząca z czasów Wizygotów, przebudowana w 14 i 15 wie-

ku, która jeszcze w ostatnim obłożeniu miasta odegrała rolę, jako ostatecznie schronienie obłożonych, uciepiała znacznie i nie wiadomo, czy będzie ją można odbudować w dawnej świetności. Świątynie asturyjskie pochodziły z tych czasów, gdy nad resztą półwyspu Iberyjskiego panował półkiszyc. Stąd tym większa ich wartość historyczna. Bezlitosne, okrutne walki wojny domowej zniszczyły obok setek tysięcy istnień ludzkich, najwspanialsze pomniki wielowiekowej kultury, jedyne boją w Europie, pamiętające czasy Gotów.

## Żydzi chcą opanować spółdzielczość Konferencja żydowska w Londynie

Żydowski „Nasz Przegląd” podaje za londyńską gazetą zargonową „Di Cajt” sprawozdanie z odbytej w Londynie konferencji szeregu organizacji żydowskich, zajmujących się zagadnieniami żydostwa polskiego.

Otwierając konferencję oświadczył przewodniczący J. Kestenbaum, że została ona zwołana w okolicznościach anormalnych, przez żydów, którzy nie mogli obojętnie przy patrywać się sytuacji swych współbraci w Polsce. Nie idzie o zoiórkie pieniężną, lecz o pomoc konstruktywną, o umożliwienie żydom w Polsce utrzymywania się z własnej pracy. Konferencja wyłoniła ma reprezentację, której zadaniem polegać będzie na pomocy w tworzeniu warsztatów i fabryk dla żydów w Polsce na podstawie spółdzielczości. Kupcy żydowscy w Anglii i innych krajach importując towary z za granicy, udzielać będą zamówień żydom w Polsce. Wyjda na tym zeszta dobrze, gdyż żyd polski zadowolnia się małym zyskiem. Mówca informuje, że rząd polski aprobowałby taką akcję tworzenia nowych placówek w Polsce i udzielałby ze swej strony wszelkiej możliwej pomocy. Poprawa sytuacji gospodarczej żydów w Polsce wpłynęłaby również na stopień ostrza antysemityzmu, gdyż rząd polski odozubił, że żydzi polscy mają silny wpływ po za sobą. Potrzebne będą na ten cel wielkie sumy, które jednak nie trudno będzie zebrać. Reprezentacja podejmie również próbę skoordynowania całej akcji pomocy na rzecz żydów w Polsce.

Dr. Joehelman, prezes Związku Żydów polskich za granicą wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając rolę żydów polskich za granicą w życiu gospodarczym kraju swego zamieszkania. Miano to są oni zawsze w cieniu. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Mówiąc o akcji pomocy dla żydów w Polsce zaleca mówca oostrożność w rokowaniach z rządem polskim w tej sprawie.

Dr. Taubes, honorowy sekretarz generalny Związku Żydów polskich za granicą, opisuje sytuację żydów w Polsce, mówi o bojkocie, akcji eksterminacyjnej, hasłach ewakuacji, wreszcie o ekscesach antyżydowskich. Aprobując plan pomocy konstruktywnej, zaznacza jednak, że konieczna jest też pomoc doraźna, jak akcja dożywiania dzieci i t.p.

Morris Myer, redaktor „Di Cajt” i wiceprezes Związku Żydów polskich w Anglii, oświadcza, że gdyby żydzi angielscy we właściwym czasie spełnili swój obowiązek wobec

żydów w Polsce, to obecna konferencja nie byłaby może potrzebna. Mówca oświadcza, że nowa organizacja po za sprawami gospodarczymi będzie musiała zająć się również zagadnieniami innej natury.

Po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie nazwać nową organizację „Zrzeszeniem żydów polskich za granicą dla handlu i rekonstrukcji gospodarczej”. Uchwalono szereg

## Dekrety gdańskie a interesy polskie

Deklaracje rządów polskiego i niemieckiego w sprawie metod postępowania wobec mniejszości narodowych ciągle jeszcze stanowią temat rozważań, zwłaszcza przez prasę dzielnicy najbardziej zainteresowanej, zachodniej. Otóż trzeba z naciskiem stwierdzić, że w dzielnicy zachodniej nie ma ani jednego pisma, któreby przyjęło owe deklaracje z takim entuzjazmem, jak np. czyniła to prorożądowa prasa stołeczna. Wszędzie pojawiły się silne zastrzeżenia, wskazujące przede wszystkim na niewspółmierność siły wewnętrznej mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Prasa niemiecka w Polsce jeszcze przed deklaracjami podkreśliła rocznicę proklamacji cesarza niemieckiego i austriackiego z dn. 5 listopada 1916 r. o powołaniu do życia t. zw. „Królestwa Polskiego”. Smutna ta dła naszego narodu rocznica była podkreślana przez prasę niemiecką wychodzącą w Polsce, bardzo wydatnie jako akt zyczliwości niemieckiej wobec Polski i była wyzyskana na wskazanie, ile to Polska ma do zawdzięczenia Niemcom. Podkreślenie tej rocznicy przez prasę niemiecką w Polsce, dokonana na widoczną instrukcję jakichś czynników, które były poinformowane o mających nastąpić deklaracjach.

A gdy deklaracje ogłoszono, taż sama prasa nawiązała je znowu, do rocznicy proklamacji cesarskich, tak, że mimochodem powstała asocjacja, czy też Niemcy specjalnie nie wybrai daty 5 listopada, jako dnia wymiany deklaracji Bodajże beryński Auswärtiges Amt celowo ustalał datę...

Naród polski doskonale pamięta, jakie istotne cele miały proklamacje cesarzy niemieckiego i austriackiego: chcieli „Królestwo Polskie” stworzyć pojęte jako... kolonię niemiecką.

Na ten zbieg okoliczności bardzo słusznie zwraca uwagę prasa wielkopolska. „Kur. Pozn.” w wieść o deklaracjach podnosił, czy nie zostały one ogłoszone, żeby przyjąć wydarzenia, jakie mają nastąpić w Gdańsku. Istotnie, bezpośrednio po deklaracjach mniejszościowych senat gdański wydał dekrety, które sankcjonowały akty fizycznej przemocy politycznej.

To, że dekrety poparto rezolucjami przez Volkstag, jest czczą formalnością. 52 głosów padło za nimi, 21 członków senatu wstrzymało się od głosowania. Wiemy zbyt dobrze, jakimi środkami stworzono tę większość, jak zmuszono do milczenia społeczeństwo gdańskie.

W ten sposób ujednoczenie Gdańska z Rzeszą niemiecką zostało dokonane nie tylko faktycznie, lecz również zostało ubrane w formę dekretów ustawodawczych. Nie ma dla nikogo wątpliwości, że stan taki sprzeciwia się naszym najżywońszym interesom politycznym w Gdańsku. Wolne Miasto bowiem staje oryzmizmem związanym politycznie z Rzeszą, a odwracającym się nieustannie od Polski. Szeł młodzieży Siohrach zapowiada już swój przyjazd do Gdańska jako do terenu uzależnionego od siebie. A Forster ob jeżdża miasta Rzeszy z odczytami wyrażnie stawiającymi sprawę...

Jaki wpływ na ludność polską w Gdańsku będą miały dekrety ostatnie, informuje bardzo jasno „Kur. Pozn.”: „Jeżeli zaś chodzi o ludność polską Gdańska i t. zw. „państwowe wychowanie młodzieży pochodzenia niemieckiego”, to, gdy się zważy, że o tym pochodzeniu w decydującej instancji rozstrzygać będą władze gdańskie, jasnym jest, jaki się będzie uprawiało system zniewalania rodziców i germanizowania ich dzieci. A rejestracja polskiej organizacji politycznej pod nazwą „Gmina Polska — Związek Polaków”, wisi wciąż jeszcze w powietrzu.

Przedstawiciel Polaków w Volkstagu” p. Budziński dał wyraz prawdzie, że dekret senatu o zakazie tworzenia partii politycznych sprzeciwia się statutowi prawnemu i konstytucji Wolnego Miasta oraz umowom polsko-gdańskim. A gdzie jest w tej sprawie rząd polski?

Powtarzamy pytanie, czy to, co się w Gdańsku dzieje w oparciu o Berlin, jest do pomyslenia, gdyby nie była uprzednio nastąpiła zasadnicza na ten przewrót polityczny i prawno-ustrojowy zgoda polskiej polityki zagranicznej? Ona to ponosi pełną odpowiedzialność za polityczne wiązanie z Rzeszą Niemiec, a odwracanie się jego od Polski!”

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Jeżeli zaś chodzi o ludność polską Gdańska i t. zw. „państwowe wychowanie młodzieży pochodzenia niemieckiego”, to, gdy się zważy, że o tym pochodzeniu w decydującej instancji rozstrzygać będą władze gdańskie, jasnym jest, jaki się będzie uprawiało system zniewalania rodziców i germanizowania ich dzieci. A rejestracja polskiej organizacji politycznej pod nazwą „Gmina Polska — Związek Polaków”, wisi wciąż jeszcze w powietrzu.

Przedstawiciel Polaków w Volkstagu” p. Budziński dał wyraz prawdzie, że dekret senatu o zakazie tworzenia partii politycznych sprzeciwia się statutowi prawnemu i konstytucji Wolnego Miasta oraz umowom polsko-gdańskim. A gdzie jest w tej sprawie rząd polski?

Powtarzamy pytanie, czy to, co się w Gdańsku dzieje w oparciu o Berlin, jest do pomyslenia, gdyby nie była uprzednio nastąpiła zasadnicza na ten przewrót polityczny i prawno-ustrojowy zgoda polskiej polityki zagranicznej? Ona to ponosi pełną odpowiedzialność za polityczne wiązanie z Rzeszą Niemiec, a odwracanie się jego od Polski!”

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

Głos powyższy jest głosem całej dzielnicy zachodniej. Nie mniej wyważnie stawia sprawę i prorożądowy „Dz. Pozn.” i „Kurier Nowy”.

PROPAGUJ IDEALY POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

## Uroczyste otwarcie polskiego gimnazjum w Kwidzynie

„Gazeta Polska” donosi z Kwidzyna, że w dn. 11 listopada w Kwidzynie poświęcono i otwarto drugie w Niemczech gimnazjum polskie.

Wspaniałym gmach kwidzyńskiego gimnazjum wypełnił się życiem i radosnym zgłębkiem uczniów, którzy tu przybyli z gimnazjum polskiego w Bytomiu, gdzie studiowali tymczasowo w klasach równoległych. Bytom zachował 170 uczniów, podczas gdy Kwidzynie liczy ich narazie 80.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w miejscowym kościele katolickim. Od r. 1919 nigdy jeszcze pomimo, że dzień był powszedni, kościół ten nie widział tylu Polaków zebranych jednocześnie. Mszą św. celebrował ks. dr. Bolesław Domański, patron Związku Polaków w Niemczech w asyście ks. Wacława Osńskiego oraz ks. Józefa Syp-Rekowskiego. W czasie Mszy św. polskie pieśni kościelne śpiewał chór zbiorowy ze Szumu i Trzcian z Powiśla.

Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjalnej uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej placówki. W części pierwszej politycznej wzięli udział tylko przedstawiciele organizacji polskich w Niemczech. P Franciszek Lemańczyk, prezes Banku Słowiańskiego w Berlinie, instytucji, która jest właścicielem gmachu, zajął zebranie, poczym składali życzenia: p. Miętkiewicz, dyrektor gi-

mnazjum polskiego w Bytomiu, dr. Bronisław Hetczyński, prezes Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, ks. Wacław Osński, prezes dzielnicy IV wschodnio-pruskiej Związku Polaków w Niemczech, p. Franciszek Myśliwiec, prezes dzielnicy I Śląsk Zw. Polaków w Niemczech, który ze wzruszeniem zalecił ciału pedagogicznemu, aby młodych uczniów pielegnowali, jak „sadzonki, które rość powinny, jak drzewa i wydawać owoce”. Następnie przemawiał dr. Cezary Szulczewski imieniem Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Niemczech, poczem p. Kazimierz Donimirski imieniem rodziców kształcących swe dzieci w nowym gimnazjum. Wreszcie wzniośle przemówił ks. Bolesław Domański, wręczając klucze gimnazjum dyrektorowi nowej placówki, dr. inż. Władysławowi Gębikowi.

Po krótkiej przerwie odbyła się druga oficjalna część uroczystości, a mianowicie właściwe otwarcie gimnazjum. W tej części wzięli udział przedstawiciele władz niemieckich. Tę część uroczystości zajął p. Stefan Szczepaniak, prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, po czym przemawiał dyrektor Gębik, ogłaszając „Prywatną Szkołę z planem wyższej uczelni i polskim językiem nauczania w Kwidzynie” za otwartą.

W innych uroczystościach, jakie w dniu dzisiejszym odbyły się w Łodzi, wzięli udział 9 tysięcy osób, m. in. żydzi. Zwracało uwagę, iż PPS. wystąpiła w mundurach. Narodowcy zgotowali defilującym oddziałom wojska gorące owoce.

## W Łodzi zakazano akademii na cześć „Armii, zbrojnego ramienia narodu”

„Warsz. Dziennik Narod.” donosi: Zgodnie z poleceniem władz Stronnictwa Narodowego odbyło się w dniu dzisiejszym staraniem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział członkowie i zwolennicy Stronnictwa Narodowego z 9 stwardami na czele. Nabożeństwo zakończono modlitwą o Wielką Polskę i ośpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę”.

W dalszym ciągu uroczystości, organizowanych przez Stronnictwo Narodowe, miało odbyć się wielkie publiczne zebranie (akademickie) z referatem prezesa Zarządu Okręgo-

wego S. N., adw. Sz wajdiera, p. l. „Armia zbrojnym ramieniem narodu”. Tymczasem już w przeddzień zawiadomiono starostwo grodzkie w nadstępnym piśmie, iż zakazuje odbycia zebrania, motywując zarządzenie „bezpieczeństwem, spokojem, ładem” itp.

Z uwagi na to zarządzenie władz administracyjnych postanowił Zarząd Okręgowy odbyć zebranie wewnętrzne S. N. tylko dla jego członków. Okazało się, że i to zebranie napotkało na trudności, bowiem policja obsadziła podwórze i lokal, w którym zebranie miało się odbyć, nie dopuszczając członków. Po licznych interwencjach zgodziła się policja wpuścić tych członków S. N., którzy równocześnie są członkami „Pracy Polskiej”, w której lokalu zebranie miało się odbyć.

Uczestnicy zebrania w liczbie około 700 wysłuchali z entuzjazmem referatu. Zebranie zakończono Hymnem Młodych i Pieśnią Bojową i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, obozu narodowego i Armii Narodowej.

W innych uroczystościach, jakie w dniu dzisiejszym odbyły się w Łodzi, wzięli udział 9 tysięcy osób, m. in. żydzi. Zwracało uwagę, iż PPS. wystąpiła w mundurach. Narodowcy zgotowali defilującym oddziałom wojska gorące owoce.

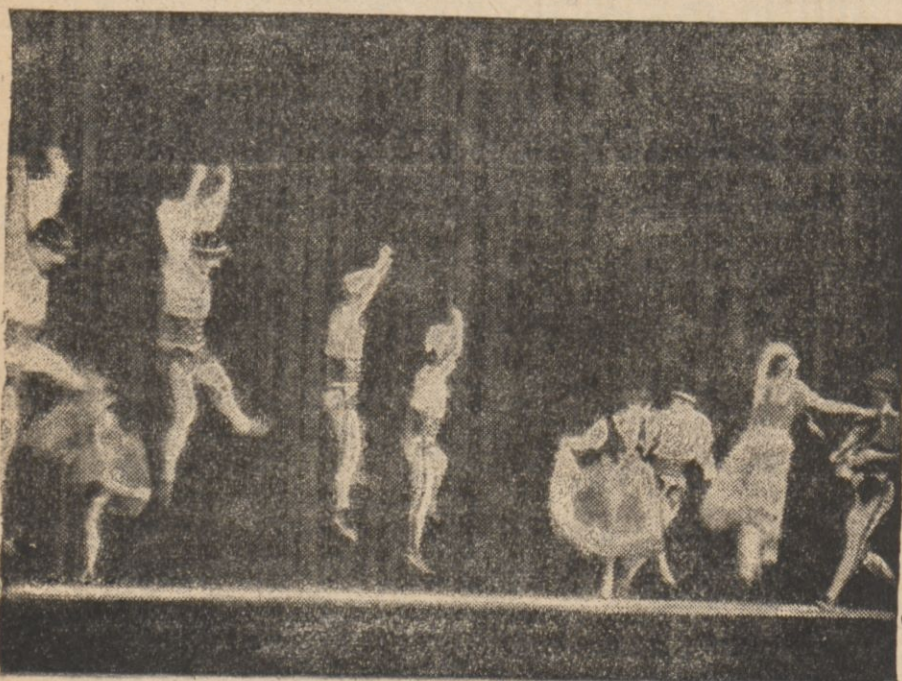
## Z PRASY

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej.)

ku odpowiednie dane faktyczne, będzie można ocenić poszczególne posunięcia polityczne, możliwe do wykonania naszkicet wypadku wielkiego i zasadniczego — klęski państw centralnych na placu boju

Miarą zaś istotną myśli politycznej polskiej w przełomowym dla Europy momencie dziejowym jest jej stosunek do tego właśnie wielkiego i zasadniczego wypadku i tego wszystkiego, co go poprzedziło. By na ten temat przeprowadzić dyskusję i zakończyć ją wydanem uzasadnionego sądu, wystarczają materiały, jakie posiadamy.

## POPISY BALETU PARNELLA.



„Taniec zbójnicki”.

# Uroczystość wręczenia sztandaru Wileńskiemu Pułkowi Artylerii Lekkiej

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie dalszy ciąg podniosłych uroczystości, związanych z wręczeniem sztandaru przez Pana Prezydenta R. P. Wileńskiemu Pułkowi Artylerii Lekkiej Legionów.

W godzinach rannych przybyła do Wilna delegacja, wioząca sztandar.

Po wyjściu z dworca przy dźwiękach hymnu narodowego poczet sztandarowy przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Przechodzący sztandar pułku artylerii sztandary wojskowe powiłały trzykrotnym pochylem, po czym sztandar zajął miejsca na froncie pułku.

Po powitaniu sztandaru przez garnizon wileński oddziały przemaszerowały na Koszę.

Przy dźwiękach hymnu narodowego sztandar Pułku Artylerii Lekkiej pochylał się trzykrotnie, składając symboliczny hołd sercu Zmarłego Wodza.

Z Rossy poczty sztandarowe i oddziały wojskowe udały się do Ostrzej Błogosławieństwa sztandaru przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej przez J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowski.

Uroczystości powitania sztandaru w murach miasta rozpoczęły się w chwilę później na placu przed ratuszem miejskim.

Fronton odrestaurowanego ratusza pięknie przybrano na wczorajszą uroczystość.

Na stopniach ratusza zajęło miejsca: Prezydent miasta z Kadą Miejską, przedstawiciele władz z wojewodą Bocińskim na czele, dalej przedstawiciele duchowieństwa z J. E. ks. Arcybiskupem Jalbrzykowskim, rektorem ks. Wójcickim i senat USB, generalicja, delegacje pułków i społeczeństwa.

Uroczystość powitania sztandaru w murach miasta rozpoczęła się przemówieniem prezydenta m. Wilna dr. Maleszewskiego.

Po przemówieniu prezydent Maleszewski wręczył dowódcy pułku ozdobny dokument z uchwałą Rady

Miejskiej o ufundowaniu sztandaru pułkowi artylerii lekkiej.

Dowódca pułku zwrócił się do pana Prezydenta Rady Miejskiej i przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego z podziękowaniem, które zakończył w następujący sposób:

W imieniu tydzień wszystkich artylerzystów, którzy mają i mają zaszczyt służyć w naszym pułku, składam dla miasta na Twoje ręce serdeczne żołnierskie podziękowanie oraz zapewnienie, że honor pułku będzie wychowywać naszych młodych żołnierzy w miłości dla miasta Wilna.

## INAUGURACJA ROKU PRACY BRATNIEJ POMOCY U. S. B.

Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie zawiadamia, że w dniu 13.XI. 1937 r. odbędzie się Inauguracja Roku Pracy Bratniej Pomocy, nad którą to uroczystością objęli protektorat Jego Magnificencja ks. Rektor USB, prof. A. Wójcicki i Kurator Bratniej Pomocy prof. I. Jaworski.

Początek o godz. 19 w sali Śniadaniowej U.S.B. Wstęp wolny.

## Z Polskiej Macierzy Szkolnej Dzień Sienkiewiczowski

W niedzielę 14 b. m. jak co roku w Sienkiewiczowską rocznicę Polska Macierz Szkolna organizuje zbiórki na oświatę pozaszkolną. W dniu tym Młodzież Akademicka zapeluje do społeczeństwa o złożenie choćby skromnego wkładu, który przyczyni się do powiększenia licz-

by bibliotek wędrownych, zaopatrzenia czytelni świetlic i rozszerzenia sieci kursów dla przedpoborowych.

Wierzmy, że ofiarne zawsze Wilno nie będzie szczędzić ofiar na tak wzniosły cel, jakim jest oświata dla naszej wsi kresowej.

## Pobyt studentów Finnów w Wilnie

W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych, przybyła do Wilna delegacja Finnów, w składzie osób 3-ciu, reprezentująca narodową organizację studentów Finnów. Delegacja powitana została przez przedstawicieli młodzieży akademickiej i P. A. Z. M. „Liga”.

Po fińsku powitał przybyłych kol. Siadowski, w języku polskim — wiceprezes Ligi Jesman.

Goście zostali zakwaterowani w hotelu Georges'a.

Po śniadaniu udano się na zwiedzenie miasta, a św. Ostrzej Błogosławieństwa, kościoła św. Piotra i Pawła, Katedry itp.

Wieczorem finnowie byli goszczeni przez „Ligę”, po czym nocnym pociągiem odjechali z Wilna przez Turmont do Finlandii.

## Dziesięciolecie Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej w Druskienikach

W dniu 21 b. m. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej w Druskienikach będą obchodzić 10-lecie swego istnienia. W związku z tym, zorganizowane zo-

staną specjalne uroczystości. Po Mszy św., która zostanie odprawiona w kościele parafialnym, o godz. 5 pp. w sali Domu Tow. Dobroczynności odbędzie się akademii jubileuszowa. (m)

## Przekazanie pułkowi strzelców kowieńskich sprzętu wojennego

LIDA. W dn. 11 bm. odbyły się w Lidzie podniosłe uroczystości z udziałem wojewody nowogródzkiego Sokolowskiego, gen. bryg. Godziewskiego, wojska, licznych reprezentantów ludności rolniczej z terenu ziemi lidzkiej, młodzieży, wszystkich, organizacji społecznych i kilkunastutysięcznych tłumów ludno-

sci. Po nabożeństwie w kościele farnym, na Zamku Gedymina został podpisany uroczysty akt przekazania pułkowi strzelców Kowieńskich ufundowany przez społeczeństwo lidzkie sprzętu wojennego: 6 C.K.M. z pełnym wyposażeniem, 5 granatników piechoty i 2 R.K.M.

## Bandyci w roli policjantów Szajka pomysłowych rabusiów przed sądem

Na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym zasiadli: Aleksander Rynciewicz, Witold Andrukajtis, Piotr Sadowski, Kazimierz Maciulewicz, Kazimierz Korzeniowski i Mikołaj Sylwestrowicz, oskarżeni o utworzenie bandy, mającej na celu dokonanie szeregu zuchwałych i pomysłowych rabunków.

Pierwszy z tych „wyczynów” miał miejsce 10 lutego b.r. we wsi Dargieliszki, gm. olszańskiej. Do zagrody znanego z zamożności „amerykanina” Rutkowskiego przybył w biały dzień Aleksander Rynciewicz w mundurze przodownika P. P. Towarzystwo mu dawał inni członkowie bandy w ubraniach cywilnych. Podali się oni: Rynciewicz za komendanta posterunku P. P. w Oszmianie a pozostał za wywiadowcę policji śledczej i oświadczył, że muszą w obecności Rutkowskiego dokonać rewizji w poszukiwaniu: tajnej gotelni, fałszywych pieniędzy i nielegalnie posiadanej broni.

Przeprowadzając „rewizję”, rabusi „zakwestionowali” rewolwer „Parabellum”, zegarek, kosztowności i 900 zł. gotówką. Kiedy gospodarze, czując, że coś nie jest z tą policją w

porządku, protestowali — Rynciewicz zagroził, że wszystkich zaarrestuje za opór władzy i odstawi do posterunku w Oszmianie. Sterroryzowani gospodarze musieli nie tylko zgodzić się na „rewizję”, ale nadto postawić „panu komendantowi” sutą kofiację.

Pozostałych rabunków dokonywała szajka już bez przebrania się w mundury policyjne. W nocy z 12-go na 13 marca b. r. wdarli się oni do domu Władysława Sutnickowicza przez strych, po wyrwaniu części dachu i tam zabrali 2 tys. zł.; 80 rubli w złocie, broń, kosztowności i żywność, uprzednio związawszy sznurami wszystkich domowników.

W podobny sposób dostali się rabusi do domu starszki Bojanunajciowej i, związawszy ją sznurami, oraz ułoknęli twarz w poduszki, by nie wszczęła alarmu, ograbili z posiadanych pieniędzy.

Ujęci i postawieni w stan oskarżenia, winowajcy przyznali się do zarzucanych im przestępstw, twierdząc tylko, że nie działali w porozumieniu.

Na rozprawę wezwano 17-tu świadków. Przewód trwa. (m)

# Kronika wileńska

**DZIS W NOCY DYŻURY APTEK:**  
Sokolowskiego — Tyzenhauzowska 1;  
Chomiszewskiego — W. Pohulanka 25; Miejska — Wileńska 23; Turgiela — Niemiecka 15; Wysokiego — Wielka 3; Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22

**JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?**

W całym kraju będzie nadal pogoda pochmurna i dżdżysta, miejscami śnieg. Przejrzystość powietrza ma być osłabiona. Podstawa chmur niskich od 100 m.

Temperatura około 5 C.

Wiatry z kierunków zachodnich — przyziemne umiarkowane, górne do 50 km. na godzinę z porывami.

**WIADOMOSCI KOŚCIELNE**

**— Uroczystość Opieki Matki Boskiej w Ostrzej Bramie.** Dzisiaj o g. 5 pp. w Ostrzej Bramie rozpoczyna się coroczna uroczystość Opieki Matki Boskiej, która będzie trwać całą oktawę, tj. do 21 b. m. Inaugurację nabożeństwo odprawi J. E. ks. Arcybiskup R. Jalbrzykowski. Nabożeństwo w czasie trwania uroczystości codziennie będą odprawiane o godz. 5 pp. (m)

**— Nabożeństwo dla pracowników parowozowni i warsztatów wileńskich P.K.P.** Dorocznym zwyczajem, w dniu 14 listopada r.b. odbędzie się dziękczynne nabożeństwo z okazji 17 rocznicy wyzwolenia węzła wileńskiego z rąk bolszewickich.

Dotychczas nabożeństwo to było odprawiane corocznie w parowozowni wileńskiej.

Na życzenie Ks. Metropolity Wileńskiego, obraz Jezus w Ogrójcu przeniesiony został z parowozowni wileńskiej do kościoła Sw. Siewana, to też w roku bieżącym nabożeństwo odbędzie się w dniu 14 listopada, o godz. 11 w tym kościele.

Zawiadamiając o powyższym, Komitet Pracowników Parowozowni wzywa wszystkich Kolegów i ich rodziny do wzięcia udziału w nabożeństwie oraz w poświęceniu Obrazu na nowym miejscu.

**Z MIASTA.**

**— Wileńskie poznajcie Wilno.** W niedzielę dnia 14 b. m. Związek Propagandy Turystycznej organizuje wycieczkę pt. „Szlakiem dawnych murów obronnych Wilna”. Ciekawa historia ich budowy oraz zniszczenia powinna zainteresować liczne rzesze Wileńszczan.

Wycieczka wyruszy jak zawsze o godz. 12-ej z ogródka przed Bazyliką.

**— Zjazd P. O. W.** W dniach 20—22 b. m. Wilno gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd P. O. W., który zgromadzi około osiemdziesiąt tysięcy uczestników.

Związek Propagandy Turystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań i pokoiów prywatnych u-mieblowanych z pościelą, z których za opłatą mogłoby korzystać przyjezdni.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32.

**— Zmiany w rozkładzie jazdy autobusowej na liniach 4 i 7-ej.** Z dn. 15. XI. br. tytułem próby, na okres 2-ch tygodni zostaje zmieniony rozkład linii 4-ej w dniu powszednie; a mianowicie:

Odjazdy z Wilna do Jeruzolimki o godz. 6.50, 9.00, 15.30, 21.00; odjazd z Jeruzolimki do Wilna o godz.: 7.15, 9.30, 16.00, 21.30. W dniu świąteczne rozkład jazdy pozostaje dotychczasowy.

Od dnia 15.XI. br. tytułem próby na okres 2-ch tygodni na linii 7-ej będą uruchomione 2 autobusy od godz. 7.15 do 15.30 co 17 minut i od 15.30 do 20-ej jeden autobus co 34 minuty w dniu powszednie, prócz sobót. W sobotę zaś i w dniu świąteczne obowiązują dotychczasowy rozkład.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN**

**— Święto młodzieży katolickiej.** Młodzież katolicka męska i żeńska, zrzeszona w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży, w niedzielę, 14 b. m. będzie uroczystie obchodzić swe święto patronalne. W związku z tym, rano we wszystkich świątyniach katolickich odprawione zostaną Msze św., wieczorem zaś we wszystkich ogólnokrajowych i sądach parafialnych odbędzie się akademii okolicznościowe. (m)

**— Zebranie straganiarzy.** W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 4 pp. w sali przy ul. Mostowej 1 odbędzie się zebranie mieszczańskie straganiarzy i drobnych sprzedawców rynkowych. Sprawy b. ważne.

**— Zarząd Koła Wileńskiego Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików** powiadamia członków i sympatyków, że dn. 14 b. m. (niedziela), o godz. 9 w kaplicy Św. Kazimierza

w Bazylice, zostanie odprawiona Msza św. miesięczna przez ks. prof. Władentego Urmanowicza w intencji Koła.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**

**— Akademię Kolo Misyjne** U. S. B. zawiadamia, że w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym (ul. Wielka 64) zebranie ogólne z referatem sprawozdawczym z Zjazdu A. K. M. w Warszawie (koi. M. Siwiak). Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

**— Sodalicja Mariańska Akademików.** Dzisiaj o godz. 18.15 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie sekcji apol. dogm. z referatem n. t. „O istnieniu Boga”. Po referacie dyskusja. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

**— Akademię Sodalicje Mariańskiej** podają do wiadomości, że dnia 14 b. m., o godz. 9.45 rano wszyscy członkowie mają się zebrać w Ognisku Sodalicji Akademickim (dzielnica Sarbiewskiego). Przypomina się jednocześnie o obowiązku przysłania do Stołu Pańskiego w czasie Mszy św., która odbędzie się w kościele św. Jana o godz. 10-ej.

**POSIEDZENIA.**

**— Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego Tow. Historycznego** odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Seminarium Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym a. c. p. m. gra Stefana Rosiaka p. t. „Z dziejów Lubczy nad Niemnem”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**— Zamknięcie 2 żydowskich jatek.** Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i utrzymywanie w stanie niechlujnym jatek mięsnych, zamknięte wczoraj zostały 2 żydowskie jatki.

**ZABAWY**

**— Koło Rolników stud. U. S. B.** zaprasza na Dancję Rolników, który się odbędzie w lokalu Mensy Akademickiej (Góra Bouffalowa) — w dniu 13 b. m. Początek o godz. 21.00.

**— Dancję Koła Nadbałtyki stud. S.N.P.** odbędzie się dzisiaj o g. 22-ej w salach Szkoły Nauk Politycznych, Arsenalska 8. Wstęp 9j gr. i 1.49 gr.

**WYPADKI.**

**— Upadek z okna.** W dniu wczorajszym wypadła z okna II p. domu Nr. 34 przy ul. W. Pohulanka, właścicielka domu Kubłowa. Rubinowa padając na bruk uległa straszkaniu czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. (h)

**KRONIKA POLICYJNA.**

**— Obławy na rynkach.** Wczoraj na rynkach wileńskich policja zatrzymała 5 oszustów rynkowych, 4 złodziei i kilku włóczęgów, których osadzono w areszcie Centralnym. (h)

**— Zagadkowe i krwawe zajście w hotelu „Handlowy”.** „Hotel Handlowy” mieszczący się przy ulicy Zawalnej obok Hal Miejskich stał się onegdajszym sceną widowiska zagadkowego i krwawego zajścia. W nocy na korytarzu rozległ się nagły krzyk „Mordują! Ratujcie!” Kiedy mieszkańcy hotelu wybiegli na korytarz zauważyli jakiegoś pana leżącego na podłodze w kałuży krwi. Inny jakiś osobnik szybko uciekł, wybiegł na ulicę i znikł w ciemnościach.

Rannym okazał się niejaki Władysław Grygorowicz, człowiek bez określonego zajęcia, zam. ostatnio w Hotelu Handlowym. Rannego przewieziono do szpitala. Podczas przesłuchania ranny udzielił bardzo szczupłych informacji dotyczących okoliczności przy których został poranny. Ciekawym szczegółem jest ten, że Grygorowicz nie chce ujawnić nazwiska napastnika, aczkolwiek wszystko przemawia za tym, że wie doskonale kto to jest.

Policja prowadzi w tej zagadkowej sprawie energiczne dochodzenie. (h)

## Teatr i muzyka

**— Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 6.15 wiecz. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu sztukę współczesną Lavery'ego, w 10-ciu obrazach p. t. „Pierwszy Legion”. W wykonaniu udział biorą pp.: Mińska, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowicz, Połonski, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wołłejko i Woźniak. Chór pod kierownictwem St. Szełigowskiej. Ceny propagandowe.

**— Niedzielnia popołudniowa** W niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 4.15 dana będzie na przedstawienie popołudniowe wielce interesująca sztuka Lavery'ego „Pierwszy Legion” — po cenach propagandowych.

**— Teatr Muzyczny „Lutnia”.** — Dzisiaj „Biedny Student” (Palestrina), operetka Millckera

**— Popołudniowa jutrzejsza** w „Lutni”. W niedzielę, o godz. 4-ej pp. po cenach znizonych operetka „Kwiat Hawaju”.

**— Występ tancerki hiszpańskiej** w „Lutni”. W poniedziałek najbliższy raz tylko jeden wystąpi w Teatrze „Lutnia” słynna tancerka hiszpańska Manuela del Rio,

PAN | Początek o godzinie 2-iej  
Wspaniały film

# SMOSARSKA

Bodo „SKŁAMAŁAM”

Polskie Kino Wielki polski film historyczny z okresu powstania listopadowego

## Światowid „Ku wolności”

Polscy ułani! Kozacy! Miłość ku rospance! Honor i obowiązek żołnierski! „Ku wolności” to pieśń, o polskim bohaterstwie i umiłowaniu wolności! Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-iej

CASINO | Arcywesoly film polski

# Trójka hultajska

Początek 2, 4, oraz 6 (od godz. 8-iej wyświetla się „Gdy kwitną bzy”)

HELIOS | Złota seria filmów w kolorach naturalnych!

## „Władczynie puszczy”

Miłość w całej swej mocy! Natura w całej swej potęgze! W roli gł. George Brent i Rezerly Roberts

Nadprogram Atrakcja i Aktualności

### Resztki wysortowanej porcelany

wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

## D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkló okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.

Najniższe ceny. Cenniki gratis.



### Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

### Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spódniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.

## W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30

Wytwórnia galanteria. Towary zimowe. Bogaty wybór pończoch.

### Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

## Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ

Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU

CASINO | Tylko dziś o godz. 8 i 10.30

# Gdy kwitną bzy

z Jeannette Macdonald i Nelsonem Eddy

Ostatnie dni Ostatnie dni

## MARS Fred Astaire i Ginger Rogers

# „Zatańczymy”

w najweselszym swoim filmie

Początek o godz. 2-iej

Kino „MARS” | Następny program!

# „Winowajca”

Wielka tragedia sumienia ludzkiego p. t.

Reżyseria Raymonda Bernarda — twórcy „NEDZNIKÓW”  
W rolach głównych Pierre Blanchar i Madeleine Ozoray

Tanie źródło zakupu galanterii męskiej i damskiej sklep

## W. KOWALSKIEGO

Mickiewicza 5, obok sklepu Borkowskiego, z lewej strony.

### Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

## L. ŁOPUSZAŃSKI

WILNO, Zamkowa 4.

### Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI, mająca za sobą kilkuletnią praktykę w szkołach i prywatnie, poszukuje pracy w oświatnym domu polskim. Zgłosi się na wyjazd Łask. oferty do admin. „Dz. Wil.” dla „Nauczycielki”, tamże adres. (187—3)

NIANIA - WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady do dzieci z porządnej rodziny, długoletnie świadectwa, referencje na miejscu, zna szycie. Więzienna 10, m. 5.

RZĄDCA-EKONOM, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia: Bródzicz, poczta Brók, wojew Białostockie.

ADMINISTRATOR domów bankowych, energiczny, sumienny, posiadający gruntowną znajomość księgowości, spraw podatkowych, sądowych, remontów, poszukuje administracji. Komorne zabezpieczę z góry. Oferta: „Energiczny”. (192—3)

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Ofarna 2—7.

PRZYJMĘ pracę gońca, woznego, lokaja, dozorcę itp. wymagania skromne. Poważne referencje. Zgłoszenia proszę składać ul. Pańska 7—11, Kazimierz Mirowski.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”.

### Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym — języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne. Zgłosi się na wyjazd. Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173—2)

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U. S. B. Informacje: ul. Ostrobramska 8—18, sklep M. Wysockiej. (171—2)

STUDENT U.S.B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum humanit. (z jęz. niem.) na warunkach umiarkowanych. Specjalność — języki. Wiadomość w administr. „Dz. Wil.” lub „Korepetytor z wieloletnią praktyką”.

### Różne

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, banki, opatrunki. Przyjęcia od 3—6 popoł.: ul. Św. Jańska Nr. 11, m. 5.

### Pomóżmy bliźnim!

Byli ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduję się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o laskawą ofiarę i pomoc.

Laskawie zaofiarowanie przyjmuję Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. Św. Paula stwierdziło. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

KTO POMOŻE studującemu przez zaofiarowanie pracy odpowiadającej technice ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sporządza kosztorysy, plany, zakłada sady o-wosowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Technika Ogrodniczego.

### Giełda warszawska z dn. 12. XI. 37.

**Dewizy:**  
Berlin 212.97 212.11  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 292.60 293.32  
Londyn 26.40 26.47  
N. J. czeki 529 526 1/2  
Paryż 17.88 18.61  
Praga 18.60 18.65

**Akcje:**  
Bank Polski 106.75

**Papiery:**  
4 i pół proc. wewnętrzna 57.00 56.75  
3 proc. poz. inw. 1 em. 72.00 ser. 83.00  
3 „ „ „ 2 „ 71.00 — —  
5 proc. konwersyjna — — — —  
6 „ kolejowa — — — —  
5 „ dolarowa — — kupon — —  
4 „ premj. dolarowa 39.75 — —  
7 „ stabiliz. — — kupon — —  
4 „ konsolid. 59.75 59.50

**Waluty:**  
Dol. amer. 528 525 1/2  
Marki niem. 119.00 115.00

### Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 12 XI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. nal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w małych ilościach.

**W złotych:**

Zyto I stand. 696 g/l	23.00	23.50
Zyto II stand. 670 g/l	22.50	23.00
Peszonia I stand. 730 g/l	29.50	30.00
Peszonia II stan. 710 g/l	28.75	29.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.25	20.75
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	19.50	20.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.50
Gryka I stand. 630	18.75	19.25
Gryka II stand. 610	18.00	18.50
Słomiej lina b. 90% f-co wag. stos. nal.	44.50	45.20
Len trzep. Wołozyn b. I sk. 216.50	1400	1450
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1690	1750
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1410	1460
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1340	1380
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1940	1980
Kądział Horodziejska b. I sk. 200	1440	1480
Targaniec moc. asort. I  I-50/50 sk. 173.20	740	800
Targaniec moc. asort. I  I-50/50 sk. 173.20	850	890

\*) Przy ulgowych taryfach, w których korzystają młyni wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

MIŁOSIĘRDIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzone przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownica, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracownicą i zdolną, która jest w 1-iej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o laskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego a Paulo.

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakikolwiek ubranie i piasek. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”.

# Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Przed wszystkim musimy mieć auto, mocne i szybkie. Na długie dystans, rozumie pan? A czy te lotry widzieli, jak pan odstawiał nasz samochód do garażu?

— Nie wiem — odparł Anglik markotny. — Może być, że widzieli, bo przecież garaż mamy o trzy domy dalej, a gdy powracałem to już się kręcił w pobliżu. A jak stojmy z gotówką, panie profesorze, bo ja mam tylko reszki.

Collin rozważał coś w myśli. Z pieniędzy, jakie mu pozostawił Laverisse, miał zaledwie parę tysięcy, nie można więc było nawet myśleć o wynajęciu samochodu, a przecież były i inne wydatki. W tych warunkach trzeba było wyszukać własny samochód.

— Mister Graham, niech pan spróbuje wyostać nasze auto.

Nie tracąc jednego słowa, Anglik obrócił się na pięcie i znikł.

— Wspaniały chłop — rzekł Collin niemal z rozczuleniem. — Stalowe nerwy i odwaga. Sam jeden

wystarczy za całą kompanię wojska. Chodźmy, panie adwokacie.

Szedł naprzód, prowadząc Kacpera z jednej ulicy na drugą, przez place i aleje z przezornością lunatyka. Tillius dostrzegł tabliczkę na rogu: Naumannstrasse. Nazwa ta nie była mu obca, napróżno jednak usiłował sobie przypomnieć, w jakich okolicznościach o niej slyszal.

Szli teraz cichą uliczką, na której stały niewielkie wille. Przed jedną dostrzegli samochód. Na tylnym siedzeniu leżało mnóstwo pakietów. Na ten widok Collin wpadł w gniew.

— Powiniennem był to przewidzieć! — zawołał porywczo. — Po południu należało to przewidzieć i nie bawić się w analizy chemiczne. Ale ja zawsze byłem krótkowzroczny pedant. Chciałbym, aby Graham na czas przyjechał.

Tillius patrzył na niego zaniepokojony.

— O co panu profesorowi chodzi? — zapytał.

Collin uśmiechnął się, mile zdziwiony, że go Tillius tytułował profesorem, ale milczał. Ukryli się w cieniu sąsiedniego domu, skąd mogli niepostrzeżenie obserwować obcy samochód. Collin ukradkiem spojrzal na zegarek.

— Osiemnaście minut — zekł. — Nie ma wątpliwości, że zdoła pan wyostać się z matni. Co to znaczy, że nie widać Grahama? Niech pan stoi cichutko...

Z willy wyszli dwaj panowie w długich pudernantkach, jak gdyby w dominach. Jeden z nich zamknął drzwi wejściowe po czym wsiadł do auta.

Collin tracił Kacpera.

— Niech pan sprowadzi tańcówkę — szepnął mu do ucha. — Zaczekam tutaj.

Tillius podbiegł natychmiast, zaledwie jednak skręcił w pierwszą przecznice, usłyszał warkot pędzącego samochodu. Wiedziony przeczuciem, skoczył na środek jezdni i zaczął wymachiwać rękami. Niemal w tej chwili zaczął słyszeć zgrzyt hamulców. Graham dostrzegł Kacpera i zatrzymał wóz. Pojechali do stojącego w pobliżu samotnego, srodcie zagniewanego pana.

Samochodu z pakietami już nie było.

— Postawili wartownika koło garażu — jęknął Graham trzęsąc się ze złości. — Tylko ich patrzeć.

Nie mówiąc słowa Graham wsiadł do auta.

— Dokąd, panie profesorze! — spytał Anglik.

— Na północ, przyjacielu, ciągle na północ, do Pankow. jak można najprędzej...

— A policja nie zatrzyma... — mrugnął kierowca.

— Niech pan spieszy, ile tylko się da — powtórzył Collin. — Naturalnie musi pan uważać, by nas policja nie zatrzymała.

— Osobliwe polecenie — zekł śmiejąc się Graham.

— Ja zawsze wydaję osobliwe polecenia — odgryzł się Collin.

Wilhelmstrasse, Lusiensstrasse, Invalidenstrasse, potem Stettiner Bahnhof, aż wreszcie Berlin L. Z. N Berlin daleko za nami. Przejężdżali przez ciche ulice podmiejskie, wzdłuż ogrodów, graniczących z przedmiesciami, aż wreszcie Graham zwolnił jakkolwiek biegu.

— Jak się pan profesor czuje? — zapytał.

A pan kochany, nieże się miewa? A czytał pan „Trzech Muszkieterów”? — pytał Collin wyciągając się na siedzeniu.

— Naturalnie, że czytałem. Co pan profesor ma na myśli?

— Pamięta pan ten poscig, gdzie trzech się poświęciło, ale czwarty przybył do celu. Musimy działać w ten sam sposób, jak ci dzielni muszkieterowie, nie mamy bowiem innego wyjścia. Pan Tillius przyłączy się do mnie, a mister Graham powróci do miasta i wyprowadzi tamtych w pole.

Ale Kacper Tillius zaprotestował. Uważał siebie za współnika, który powinien dzielić z nimi dobre losy spółki. Jak to, mieliby Grahama porzucić i niech sobie sam jeden wraca?

Ale profesor Collin nie wiele sobie robił z tych protestów.

Gdzie panowie chcą wyskoczyć? — spytał Graham.

— Tam dalej na rogu, nie potrzebuje pan zanadto zwalniać. — Nabazgrał na kawałku papieru parę słów i mówił dalej: — Oto mój adres, niech mi pan napisze, jak pan sobie da radę.

— Pan profesor jedzie do... — Tak, ale nie będę się trzymać rozkazu jazdy i nie wiem, kiedy przyjadę na miejsce. A t raz niech pan zwolni, musimy się pożegnać.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczna. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń majca.

